



fot. Archiwum

# Szczepmy się!

Gdy w 1796 r. Edward Jenner skutecznie zaszczepił krowianką ośmioletniego Jamesa Phippsa, uodparniając go przeciw zbierającej w tamtym czasie śmiertelnej żniwo ospie prawdziwej, nie okrzyknięto go bynajmniej zbawcą ludzkości. Zarówno wcześniejsze próby ze szczepieniem suszoną wydzieliną pochodzącą od chorych, jak i inne prace oraz doniesienia Jennera od początku budziły wściekły opór licznych niedowiarków, którzy uparcie negowali oczywiste fakty.

Sytuacja, niestety, niewiele się zmieniła. Po ponad dwustu latach od tamtych dni dzięki szczepieniom uratowano przed śmiercią z powodu licznych chorób zakaźnych lub ich powikłań dziesiątki milionów osób, a liczba ciężkich niepożądanych zdarzeń poszcze-

czennika” sprawy i w wielu krajach rozwijają się dalej. W efekcie w gruzach legły plany Światowej Organizacji Zdrowia w zakresie eradykacji na świecie polio do 2000 r. i odry do 2005 r. Co gorsza, okazało się, że problemem nie są, jak jeszcze do niedawna, kraje rozwijające się, ale Ameryka Północna i Europa Zachodnia – z narastającą liczbą nieszczepionych dzieci. To właśnie w tych częściach świata z powodu irracjonalnego oporu grup antyszczepionkowych niemożliwa okazała się realizacja tych ambitnych zamierzeń i to właśnie tu pojawiają się niespotykane przez wiele lat zachorowania lub nawet endemie tych chorób.

Wobec rosnącej groźby rozprzestrzenienia się niebezpiecznego zjawiska postaw antyszczepionkowych

„Dobrym sposobem promocji racjonalnej postawy proszczepionkowej są akcje publicznego szczepienia się osób powszechnie znanych, programy szczepień pracowników itp.”

piennych w tym samym czasie oscyluje na poziomie setnych promila liczby osób zaszczepionych – mimo to ciągle działają grupy aktywnych sceptyków wątpiących w sens szczepień. Niestety, dzięki potężnym środkom społecznego przekazu, a ostatnio także żywiolowo rozwijającym się elektronicznym mediom społecznościowym siła rażenia tych stosunkowo nielicznych, ale dobrze zorganizowanych grup na całym świecie rośnie.

Antynaukowe ze swojej natury ruchy antyszczepionkowe uzyskały ogromne wsparcie, gdy naukowy oszust, Andrew Wakefield, w 1998 r. opublikował w „Lancecie” swoje doniesienia, rzekomo potwierdzające związek przyczynowy między szczepieniem przeciwko odrze, śwince i różyczce a występowaniem autyzmu i zapalenia jelit. Niestety, nie na wiele zdało się wykrycie oszustwa, uznanie przez „Lancet”, że artykuł był fałszyfikatem naukowym, oraz wycofanie go z archiwum, a nawet nałożenie na Wakefielda przez brytyjską General Medical Council zakazu wykonywania zawodu lekarza. Ruchy antyszczepionkowe uznały go za „mę-

potrzebna jest mobilizacja wszystkich tych, od których zależy może ta część zdrowia publicznego. Należy przypomnieć, że w przypadku chorób przenoszonych drogą kropelkową bezpiecznym celem jest wyszczepialność powyżej 95 proc. populacji. W tej sytuacji niesłuchanie ważne zadanie z punktu widzenia zdrowia społeczeństwa i przyszłych pokoleń mają do wykonania media, politycy, naukowcy, zarządzający placówkami opieki zdrowotnej i wreszcie rzesza fachowych pracowników służby zdrowia. Wyzwaniem profesjonalizmu, etyki i odpowiedzialności każdego jest przekonywanie o skuteczności i bezpieczeństwie zarówno szczepień z zakresu Programu szczepień ochronnych obejmującego dzieci, jak i szczepień zalecanych (zwłaszcza szczepień przeciw grypie). Dobrym sposobem promocji racjonalnej postawy proszczepionkowej są akcje publicznego szczepienia się osób powszechnie znanych, programy szczepień pracowników itp. W tej zbiorowej akcji na rzecz utrzymania jednej z największych zdobyczy ludzkości nie powinno zabraknąć nikogo z uczestników systemu ochrony zdrowia. ■